Nr. 203 (7085) ■ WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 LIPCA 1937 r. R XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Zatarg chińsko-japoński zaostrza się

Z depesz poniższych widać, że starcie zbrojne Chińczyków z Japończykami rozpaliło tlejącą w Chinach nienawiść do Japonii, przytłumioną w ostatnich czasach siłą zbrojną najeźdźców. Już Japonia sama się boi, że nie uda się zawrzeć kompromisu z Chinami.

Niepokój w Japonii

Z Tokio donoszą, że koła japońskie są bardzo zaniepokojone możliwymi oddźwiękami wydarzeń w Chinach północnych. Sądzą tu, iż **trudno będzie osiągnąć kompromis z władzami chińskimi**, gdyż wszelki kompromis równoznaczny byłby z utratą prestiżu, co wzmocniłoby agresywność chińską i mogłoby wywołać poważne echa w Mandżukuo, a nawet w Korei. Te same koła wątpią, by sprawa mogła być obecnie zlokalizowana pomimo wysiłków japońskich w tym kierunku. Zdaniem niektórych, wszyscy obywatele japońscy powinni opuścić Chiny środkowe i południowe, aby nie trzeba było ich ochraniać, a wszystkie wojska japońskie skoncentrować dla obrony Chin północnych.

W Japonii pesymism

Po posiedzeniu rady ministrów premier ks. Konoye udał się do rezydencji cesarza w Hayama. **Koła dobrze poinformowane są nastrojone pesymistycznie.**

Japonia pragnęłaby kompromisu

Japońskie ministerium wojny ogłosiło komunikat, w którym podaje, że wojska chińskie z Si-Yuan koncentrują się w Pa-Pao-Czang, linia kolejowa Pekin — Tiensin została zniszczona, rokowania chińsko - japońskie w Pekinie znalazły się w impasie, Chińczycy nie zamierzają wcale opuścić zajmowanych obecnie pozycyj i że **nie ma żadnej możności znalezienia kompromisu, ponieważ wszyscy oficerowie 27-ej armii chińskiej są bardzo wrogo usposobieni do Japonii.**

Jeszcze mają nadzieję na kompromis

Według ostatnich doniesień z Pekinu do Tokio, wszczęto w Pekinie rokowania w celu znalezienia kompromisu. Japońskie koła dyplomatyczne mają jeszcze nadzieję, iż uda się pokojowo rozwiązać konflikt. Sądzą tu, że generał Sung-Cze-Juan, przewodniczący rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, oraz chińskie władze lokalne skłonne są ograniczyć incydent. Zdaniem tych kół, marszałek Czang-Kai-Szek pragnąłby ściągnąć swe wojska do Chin północnych. Po czym dopiero starałby się o wszczęcie rokowań z Japonią. Władze japońskie uczynią wszystko dla załatwienia konfliktu na miejscu.

Japonia odrzuca protest Chin

Z Nankinu donoszą, że chiński minister spraw zagr. złożył na ręce charge d'affaires japońskiego Hidaka protest z powodu ostatnich wydarzeń w Chinach północnych. Hidaka odpowiedział, iż protest ten jest nie do przyjęcia, ponieważ nie zgodny jest z faktami.

Czang-Kaj-Szek nieprzejednany?

TOKIO (PAT.). Agencja Domei donosi z Hankou, że marszałek Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi, dowódcy 37 dywizji 29 armii instrukcje, aby odrzucili wszelkie warunki kompromisowe, nie ustępowali ani jednego cala ziemi i nie liczyli się z ofiarami w ludziach.

Rada ministrów w Tokio

Wczoraj zebrała się w Tokio na nadzwyczajnym posiedzeniu rada ministrów, która, jak sądzą, dążyć będzie do osiągnięcia współpracy w parlamencie i z kołami finansowymi, celem sprostania sytuacji, jaka powstała w Chinach północnych.

Występ Degrelle'a

Przywódca faszystów belgijskich, Leon Degrelle, wystąpił w tych dniach na publicznym zgromadzeniu w Antwerpii. Było to jego pierwsze wystąpienie po klęsce, poniesionej podczas częściowych wyborów w dniu 11-go kwietnia w Brukseli.

Degrelle z właściwym sobie tupetem oświadczył, że wprawdzie 11 kwietnia rexiści ponieśli porażkę, ale od dnia tego ruch ten znowu zdobywa utracone tereny. Podczas wyborów w dniu 11 kwietnia — mówił Degrelle — katolicy połączyli się z marksistami pod egidą Moskwy. Gdyby rexiści mieli powrócić do partii katolickiej, to było by to nieprzyzwoitością wobec tych zwolenników rex-a, którzy do żadnego wyznania nie zaliczają się.

Nasi panowie z „ABC" i innych „Gońców" ze zdumieniem dowiedzą się, iż w Belgii katolicy pojednali się z marksistami i razem poszli pod komendę Moskwy!

Zadżumione szczury
na angielskim transportowcu

(Kor. własna)

Na przybyłym z Dalekiego Wschodu do Londynu transportowcu frachtowym „Somali" stwierdzono obecność czarnych zarażonych dżumą szczurów.

Władze portowe Londynu zarządziły natychmiastowe przerwanie rozładunku. Zagazowano statek, oraz podjęto wszelkie inne stosowane w takich razach kroki, aby zapobiedz przeniesieniu straszliwej zarazy na ludzi.

Powołane urzędy są przekonane, iż nie zajdzie wypadek zachorowania, ponieważ obecność szczurów w porę zauważono i wszelkie zarządzenia zastosowano we właściwym czasie.

Statek stoi w porcie izolowany od innych okrętów i pod ścisłą kontrolą policji sanitarnej.

A. E.

Świat arabski
przeciw podziałowi Palestyny

Reuter donosi z Jerozolimy, że od dnia ogłoszenia raportu komisji królewskiej, zanotowano tylko jedno zajście w Palestynie, mianowicie w piątek w Birrsheba Arabowie usiłowali zapalić ognie na znak protestu. Policja rozproszyła manifestantów, przy czym znaleziono 2 bomby, z których jedna wybuchła, nie wyrządzając zresztą szkód. Wysoki komisarz Palestyny zażądał od władz syryjskich skoncentrowania wojsk francuskich na granicy, celem przeciwdziałania wkraczaniu band libańskich do Palestyny. Zaprzeczają wiadomości, jakoby policja aresztowała w Jaffie 25 osób w następstwie manifestacji.

Naczelny komitet arabski otrzymał od premiera Iraku pismo, zawiadamiające, iż Rząd iracki zamierza zaprotestować wobec Anglii przeciwko projektowi podziału Palestyny. Irak przeciwny jest temu rozwiązaniu i skłonny jest udzielić Arabom pomocy w dążeniu do uzyskania zadośćuczynienia ich postulatom narodowym. Ponadto komitet otrzymał zapewnienie poparcia ze strony emira Komeitu i emira Transjordanii Abdullaha.

Fabrykacja kandydatów do Pomocy Zimowej
Kolej nie ubezpiecza pracowników sezonowych

Okólnikiem z dnia 8. VI. 1937 r. Nr. 96 (Dz. Urz. M. K. Nr. 18 poz. 134) wydało M. K. w porozumieniu z Min. Opieki Społecznej wskazówki, którzy robotnicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę (przy pracach doraźnych) w przedsiębiorstwie PKP. podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Obowiązkowi temu podlegają bez względu na czas trwania roboty i czas zatrudnienia danego robotnika następujący pracownicy: 1) wszyscy sezonowi robotnicy wykwalifikowani; 2) robotnicy przyjęci na PKP. jako pracownicy czasowi po dniu 15. III. 1937 r. na mocy upoważnienia właściwej władzy, od dnia nadania charakteru pracownika czasowego; 3) robotnicy sezonowi zajęci przy sezonowych robotach inwestycyjnych, konserwacyjnych i renowacyjnych przy ściśle określonych budynkach (wymienionych w okólniku) i 4) robotnicy sezonowi nasycalni materiałów drzewnych.

Okólnik jest tak zredagowany, że — jeszcze po odpowiedniej interpretacji władz kolejowych — tylko mała garstka robotników sezonowych będzie objęta ubezpieczeniem na wypadek braku pracy.

Ubezpieczenie to zapewnia w zimie, chociaż małe, ale ustawowe zasiłki i robotnik nie musi się kłaniać różnym „komitetowym" paniusiom, aby przewegetować zimę.

Roboty sezonowe na kolejach trwają z reguły więcej, niż 6 miesięcy i robotnicy na nich zatrudnieni podlegają przymusowi ubezpieczenia. Po wejściu w życie cytowanego na wstępie okólnika, olbrzymie rzesze sezonowców pozostaną na zimę bez zasiłków i zdane będą na gorzką zupkę filantropii w rodzaju „Pomocy zimowej".

Ta fabrykacja nędzy jest niepojęta! *Zamiast w każdym sezonie rozszerzać grupy, podlegające ubezpieczeniu, władze wysilają się na zwężenie zakresu ustawowej pomocy na wypadek braku pracy,* przerzucając ciężar utrzymania bezrobotnych na społeczeństwo, t. j. przeważnie na świat pracy.

Uroczystości w Gdyni

Wczoraj z okazji „Święta Morza" odbyły się w Gdyni liczne uroczystości z udziałem floty wojennej.

W uroczystościach wziął udział p. Prezydent Rzplitej.

Strajk hotelowo-gastronomiczny
w Paryżu

Z Paryża donoszą: W strajku hotelarskim nie zaszły żadne zmiany. Strajk kelnerów w hotelach, kawiarniach i restauracjach daje się odczuwać tylko w wielkich zakładach. Kawiarnie na bulwarach, na Polach Elizejskich, na placu Gwiazdy, na Montmartre, Montparnasse i w dzielnicy łacińskiej są otwarte. Otwarte są również wielkie hotele. Niektóre zakłady pracują ze zmniejszonym personelem, wystarczającym jednak dla obsługi gości.

Chili i Peru nie chcą uznać
gen. Franco

Poselstwa republik Chili i Peru w Paryżu zaprzeczają stanowczo wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki, jakoby rządy tych państw wszczęły rokowania z przedstawicielami gen. Franco i jakoby gotowe były uznać rząd w Burgos.

Powstanie Kurdów nie wygasło
Turcy wstrzymali operacje

Z Ankary ze źródeł półurzędowych donoszą, że działania wojenne przeciwko rebeliantom w rejonie Dersim zostały właściwie przerwane. Sztab generalny uważa, że dalsze posuwanie się wojsk regularnych w okręgach górskich, znajdujących się w rękach zbuntowanych szeregów, byłoby połączone z dużym ryzykiem.

Postanowiono zatrzymać się w dolinach i przygotować do wiosny punkt wypadku dla nowej akcji oczyszczenia zbuntowanych obszarów. Bardziej niespokojne żywioły kurdyjskie, zamieszkałe na obszarach, kontrolowanych przez władze, zostaną skierowane do zachodniej i południowo-zachodniej Turcji.

Układ waszyngtoński leży w gruzach

Departament stanu Stanów Zjednoczonych stwierdza, że na budowę dwóch nowych pancerników, uzbrojonych w działa 16-calowe, Stany Zjednoczone zdecydowały się z wielkim ubolewaniem. Decyzję tę jednak musiano powziąć, gdyż okazało się, że inne państwa nie chcą utrzymać się w granicach 14-calowego kalibru dział okrętowych. Rządy, które podpisały waszyngtoński układ morski, twierdzą, że zasada maksymalnego kalibru 14 cali nie została powszechnie przyjęta.

Na froncie

Urzędowo donoszą, że wojska rządowe, działające na odcinku Sierra de Guadarama, zajęły wczoraj rano miejscowość **Villa Nueva del Pardillo**, na zachód od Madrytu, biorąc do niewoli **600 jeńców**, w tym 7 oficerów. Zdobyto również obfity materiał wojenny, oraz duże składy żywności i amunicji.

„Tregastel" wolny

Francuski statek handlowy „Tregastel", zatrzymany 4 b. m. przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera" i odprowadzony pod eskortą do portu w Bilbao, zwolniony został wczoraj. „Tregastel" odpłynął niezwłocznie na morze.

Wiadomości telegraficzne

— W porcie Callao nastąpił wybuch na pokładzie kontrtorpedowca „Uillar". 3 oficerów zostało zabitych, a kilku marynarzy odniosło rany.

— Wczoraj przybył do Paryża simlon-expressem król Karol rumuński. Na dworzec nie dopuszczono ani jednego przedstawiciela prasy. Król odjechał z dworca wprost do „Grand hotelu" na placu Vendome.

— W porcie Bremy zderzył się wojenny okręt holenderski „Lies" ze statkiem niemieckim „Gauss". Okręt holenderski doznał poważnych uszkodzeń.

— Szwedzki minister spr. zagr. Sandler powrócił drogą powietrzną z Moskwy.

— Przedstawiciel departamentu marynarki Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż marynarka amerykańska otrzyma nowe działa 16-calowe, które biją na odległość 17½ mil morskich. Waga jednego pocisku wynosi około 1.000 kg. Pancerniki amerykańskie uzbrojone zostaną w 9 takich armat każdy.

— Od 4 dni nad Stanami Zjednoczonymi przechodzi fala upałów, od których *zginęło już 150 osób.* W Nowym Jorku temperatura utrzymuje się na wysokości *36 stopni*, a w zachodnich stanach, w szczególności w Iowa, termometr wykazuje *40 st.* Meteorologowie nie przewidują na razie żadnych zmian. Tysiące mieszkańców N. Jorku spędziły ostatnią noc na placach i w parkach.

— W wywiadzie z redaktorem naczelnym dziennika jugosłowiańskiego „Vreme" węgierski minister spr. zagr. Kanya oświadczył m. in., że Węgry pragnęłyby uzyskać równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń po przyjaznych rozmowach.

Płace a kryzys

W świetle smutnych doświadczeń ostatniego kryzysu, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Harold Butler, w swym raporcie, przedstawionym Międzynarodowej Konferencji Pracy, analizuje poglądy, zgłoszone przez pewne koła ekonomistów, według których redukcja płac pracowniczych jest uważana, jako klasyczny środek, służący do pobudzenia aktywności ekonomicznej kraju i jako sposób zapobiegania bezrobociu.

Międz. Biuro Pracy dokonało dla ośmiu państw, a mianowicie dla Francji, Czechosłowacji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski szereg badań i wykonało wykresy, w których wykazuje zmiany, zachodzące w dziedzinie płac i ilości zatrudnionych pracowników. Otóż porównanie tych danych jasno wykazuje, że nie ma bezpośredniego związku między wysokością płac a ilością zatrudnionych pracowników.

„Jeżeli się powołać na badania, przeprowadzane naprawdę w skali międzynarodowej, pisze dyrektor Butler, jedynym wnioskiem jaki można z nich wyciągnąć jest ten, że *płaca godzinna pracownika jest tylko jednym z licznych elementów, który służy do określenia ogólnego poziomu aktywności ekonomicznej danego kraju, nie będąc w żadnym razie elementem decydującym*".

A w związku z polityką monetarną państw dyrektor Butler czyni następującą uwagę:

„To co przygotowało niejako drogę do zasadniczej zmiany poglądów było stwierdzenie, że tradycyjna metoda deflacyjna nie zdołała powstrzymać zaznaczającego się od 1929 r. katastrofalnego upadku handlu, produkcji, cen i zatrudnienia. W ciągu lat 1930, 1931 i 1932 państwa, które pierwsze odczuły katastrofalne wpływy kryzysu, usiłowały im zaradzić przez wprowadzenie wszelkiego rodzaju deflacyjnych zarządzeń. W Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, oraz innych jeszcze krajach, z niemałym nakładem energii usiłowano obniżyć koszty produkcji i ceny, zredukować wydatki państwowe i bardzo często obniżyć również płace. *Żaden z tych środków nie dał zadowalających wyników.* Bezrobocie nie przestało się groźnie wzmagać dla całego społeczeństwa. Ilość tranzakcji nie przestawała się kurczyć, zaufanie malało. W miarę jak ceny spadały, ciężary dłużników stawały się tym cięższe, szczególnie dla rolników, ponieważ spadek cen produktów rolnych był szybszy od spadku cen artykułów przemysłowych. Dzięki temu rolnicy wkrótce nie mogli już podołać swym zobowiązaniom, płacić podatków, ani też konsumować przypadającej na nich części produkcji. Kraje rolnicze, w skutek stopniowego spadku wartości ich produktów eksportowych, wkrótce stały się niezdolne do spłacania procentów od swych długów zagranicznych i utrzymania importu towarów zagranicznych w rozmiarach poprzedzających kryzys".

Ciekawie przedstawia dyr. Butler sprawę rozwoju problemu sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę. Stwierdza, że kryzys wpłynął dodatnio na sprawę t. zw. „płacy minimalnej".

W ciągu samego tylko 1936 r. następujące kraje uchwaliły nowe prawa, ustalające wysokość płac minimalnych, są to: Boliwia, Brazylia, Bułgaria, Guatemala, Nowa Zelandia, Panama, Wenezuela i Jugosławia. W Nowej Zelandii po raz pierwszy ustalono wysokość podstawowych płac, mających ogólne zastosowanie, a Trybunał Rozjemczy uzyskał władzę ustalania wysokości obowiązujących płac dla większości przemysłu. W Kanadzie podobne posunięcie zostało dokonano w stanach Alberta i Nowym Brunswicku, a ponieważ ustawę związkową z 1935 r., dotyczącą płac minimalnych uznała Komisja Prawna Rady Stanu za niekonstytucyjną, powstała kwestia zniesienia ograniczeń władzy parlamentu Związkowego w tej dziedzinie.

W Stanach Zjednoczonych, a mianowicie w stanie New York, ustawa o płacy minimalnej została również uznana za niekonstytucyjną. Decyzja ta postawiła pod znakiem zapytania prawomocność analogicznych ustaw, obowiązujących w 17 stanach. Co prawda, Sąd Najwyższy zastrzegł się co do sprecyzowania swego orzeczenia tak, że właściwie, co się tyczy Stanów Zjednoczonych, sprawa płac minimalnych jak dotąd nie została prawnie rozstrzygnięta.

Co raz częściej rozpowszechnia się też inna metoda, polegająca na zapewnieniu pracownikom płacy podstawowej na zasadzie nadania mocy praw nie obowiązującej płacy minimalnej, ustalonej przez umowy zbiorowe. Ten system został ostatnio wprowadzony przez Bułgarię, Grecję, Irlandię, prowincje kanadyjskie Nową Szkocję i Quebec, a przede wszystkim we Francji, gdzie do większości przemysłu po raz pierwszy wprowadzono system analogiczny do systemu płac podstawowych. Również w Belgii w znacznej części przemysłu przyjęto dla robotników niewykwalifikowanych płace minimalne na podstawie umów zbiorowych, które również znalazły zastosowanie w stosunku do pracowników, wykonywających roboty na koszt państwa".

Dyr. Butler w swym raporcie podkreśla poza tym postępy, osiągnięte w skali międzynarodowej w tak doniosłych sprawach jak kwestia dodatków rodzinnych i rozwój innych sposobów uzupełnienia niewystarczających dochodów pracowniczych, a w końcu oświadcza:

„Świat zmierza stale, choć może w sposób nierównomierny, do utrwalenia polityki społecznej, której zadaniem jest zapewnić pewne minimum dochodu, czy to w postaci płac czy świadczeń społecznych, tym wszystkim, którzy wkład swój wnoszą do wspólnej skarbnicy dóbr".

Katolicy wobec rządów ludowych we Francji

Ogromną sensację wywołało we Francji oświadczenie konserwatywno - katolickiego deputowanego le Cour - Grandmaison, który w swej mowie wyraził wiarę w nadejście dnia, gdy wszyscy Francuzi zjednoczą się w myśl zasad patriotyzmu i umiłowania wolności i to zjednoczą się na podstawie tego,...

„co niektórzy nazywają strukturalnymi reformami, ja zaś — pokojową rewolucją. Obowiązkiem naszym nie jest zachowanie nieludzkiego porządku socjalnego, lecz wprowadzenie porządku bardziej ludzkiego, opartego na prawdziwej hierarchii wartości, który podporządkuje złoto potrzebom produkcji, a produkcję — potrzebom ludzi, zaś ludzi samych powoła na służbę ideałowi, który życiu nadaje sens".

Te słowa deputowanego oklaskiwali nie tylko (i może — nie tyle!) jego przyjaciele polityczni, lecz również lewica. Mówca zastrzegł się, że Frontowi Ludowemu bynajmniej nie zarzuca śmiałości reform. Raczej chciałby przyśpieszyć ich tempo, wzmagając proces **„pokojowej rewolucji"**, zainicjowanej przez Rząd Bluma.

Organ demokracji katolickiej „Le Petit Democrate" pisał:

„Front Ludowy" istnieje nadal. Nie można go rozbić... iluzjami. „Front Ludowy" jest potęgą. Przed naszymi oczyma rozwija się proces rewolucji. Oby on nie był gwałtowny ani krwawy! W tym kierunku trzeba zwrócić wysiłki".

Redaktor naczelny wspomnianego organu stwierdził, że obóz jego nie obraża się bynajmniej za nazwę, jaką obdarzają go konserwatyści — **„czerwonych chrześcijan"**. Katolicy - demokraci — wyjaśniał — uważają za swój obowiązek wziąć udział i współdziałać w wydarzeniach, które są nieuchronne. Zadaniem ich jest postarać się o to, by wydarzenia te rozwijały się bez przelewu krwi i bez gwałtów, jak również — postarać się o to, by masy wróciły do religii.

***

W związku z powyższą sprawą należy stwierdzić **zdecydowaną zmianę stosunków między demokracją a kościołem katolickim.** Minęły już — i to minęły w ostatnim dopiero okresie te czasy, gdy rozróżnienie „lewicy" od „prawicy" opierało się na stanowisku „przeciw religii" czy „za nią". Dziś wytworzyła się inna linia podziału: za demokracją, za „rewolucją pokojową", czy przeciw niej.

Ostatnie wydarzenia w tej dziedzinie rozwijały się w tempie nadzwyczaj szybkim. Opowiedzenie się Kościoła we Francji za reformami społecznymi, piorunujący wpływ walki z chrześcijaństwem w Niemczech w jej ostatniej fazie (bojowa encyklika Piusa XI przeciw hitleryzmowi), wreszcie walka z rexizmem w Belgii — wszystko to wpłynęło na masy katolickie i na masy demokratyczne, popychając je ku sobie. Rzecz dziwna! Radykałowie boczyli się na kościół dłużej niż socjaliści, i nawet komuniści! Zresztą można to zrozumieć, jeśli się wspomni, że republika świecka — była głównym punktem programu radykałów. I oto ku ogólnemu zdumieniu słyszymy: radykał Campinchi rzucił w Izbie z miejsca okrzyk: „Nie jesteśmy już antyklerykałami", zaś czołowy organ radykalny „l'Ere Nouvelle", pomieścił podpis „grzebiemy antyklerykalizm".

Być może w grę tu wchodzą względy taktyczne. Być może radykałowie obawiają się, że pewne zastępy wierzących mogą głosy swe w przyszłości rzucać wyłącznie na socjalistów, **zachowujących się już od dawna neutralnie wobec religii**, co osłabiłoby pozycję radykałów w ramach „Frontu Ludowego".

Należy również wspomnić, że do Francji wyjechał z Watykanu kardynał — sekretarz stanu Pacelli, który ma być uroczyście przyjmowany przez władze Trzeciej Republiki. Wizyta ta ma być okazją do podkreślenia, jak przyjaźnie układają się stosunki między Republiką demokratyczną a Stolicą Apostolską.

Wracając jednak do nastrojów w masach katolickich, wyrazić należy zadowolenie, iż znaczne ich odłamy pojęły sens dokonywających się we Francji przemian i stanęły do pracy dla ich pogłębienia.

(W).

Ryzykowna rezolucja

Ostatnio odbyło się w Warszawie posiedzenie rady związku powiatów, która — według informacji „Samorządu" nr. 27 z 4 b. m. — w zakończeniu swoich obrad miała wyrazić „oburzenie z powodu nieuzasadnionych niczym zarzutów", jakie podniesione były w prasie przeciwko p. Jaroszyńskiemu, prezesowi związku powiatów.

Uchwała ta, przez nikogo niezauważona, niewątpliwie nie zasługiwałaby na rozgłos, gdyby nie okoliczność, iż m. in. właśnie nasze pismo niejednokrotnie (ostatnio w dn. 6 b. m.) zabierało głos o roli p. Jaroszyńskiego, jako działacza samorządowego. Toteż na tę uchwałę reagujemy niniejszą wzmianką.

Szkoda, że „Samorząd" nie podaje, skąd się w ogóle wziął na wspomnianym posiedzeniu wspomniany wniosek i, że nie można się zorientować co do obecnych na posiedzeniu członków rady, a wśród nich starostów. W każdym razie, nie wygląda na to, aby zawsze i wszędzie faktyczną przewagę w organach związku powiatów miał „niezależny" element. Wątpliwość pod tym względem wynika z urzędowego charakteru rezolucji, która w podobnych wypadkach przepisowo jest jednomyślna, mniej lub więcej patetyczna, tym niemniej nigdy nie przekonywająca. Oburzenie z oburzenia... Wszak wiadomo: wielokrotny prezes, przy tym zapewne nie małą rolę odgrywa wysoka ranga urzędnika państwowego, więc ktoby śmiał?

Choćby dla pozoru, również dla zachowania urzędowego stylu — przydałoby się trochę umiaru i ostrożności, tak na wszelki wypadek. Bo, poza wiadomą sugestią, skąd rada w składzie obecnych na ostatnim posiedzeniu przyszła do przekonania, że zarzuty są „niczym nieuzasadnione"?

Z całą lojalnością cofniemy wysuwane przez nas zarzuty i zastrzeżenia co do działalności p. Jaroszyńskiego, jeżeli się dowiemy, iż o charakterze naszych informacyj, nazwanych w rezolucji „atakami", zadecydowano w wyniku obiektywnego rozpatrzenia zaofiarowanego przez nas poprzednio materiału.

A ponieważ nie słyszeliśmy, by ta sprawa była gdzieś poważnie rozpatrywana, kategorycznie potępić musimy stosowane ze szkodą dla opinii związku powiatów metody dyskredytowania słusznej akcji publicystycznej.

Żeby na przyszłość panowie z rady związku powiatów byli ostrożniejsi w przyjmowaniu podsuwanych im rezolucji, radzimy zapoznać się ze stanowiskiem p. prezesa Jaroszyńskiego w sprawie reformy samorządu z r. 1933 na tle: referatu na zjeździe głównym związku powiatów w Warszawie 6 i 7 maja 1933 r. (streszczenie przemówienia w tyg. „Samorząd" Nr. 21, str. 323) i artykułu p. t. „Sprawa gromady" — „Samorząd" Nr. 10 z r. b.

W r. 1933 p. Jaroszyński chwalił zasady reformy ustroju samorządu, będąc zadowolony ze swego w tym dziele współudziału, w marcu zaś r. b. w niezwykle ostrej formie odmawia tej reformie dobrego sensu w stosunku do bodaj najkapitalniejszego zagadnienia tej reformy, do reorganizacji typu gminy wiejskiej.

Prasa codzienna i fachowa ostatnio dużo pisze o nieudałym, zdaje się, eksperymencie typu gminy zbiorowej w województwach zachodnich i południowych, wywody więc p. Jaroszyńskiego nie są rewelacją, ale — trzeba przyznać — są zupełnie słuszne. Szkoda tylko, że tak zdecydowanego stanowiska w obronie odrębnej idei nie było w r. 1932 i na początku 1933.

A dziś p. Jaroszyński pisze: „Mógłbym rozpocząć niniejszy artykuł od wyrażenia złośliwej radości. A nie mówiłem..."

Wymowne!

Czytajcie prasę socjalistyczną

Obłoki

(Dokończenie).

Głupi, przyziemny materialista pytał by, co jedzą polscy chłopi, podli pacyfiści wyciągaliby jakieś statystyki wojenne, a tu — patrzcież — takie horyzonty duchowe! Boskie, nieprzeczuwane bohaterstwo z ryngrafem na piersi, w walce z niewiernymi, z nieczystymi parszywcami! Wyjrzałem przez okno. Jak biało! Dokoła morze obłoków. Dziwna rzecz, że ten kraj utrzymuje się tak na wyżynach, że nie runie w dół... Trzeba dużego wysiłku, żeby się tak utrzymać! Trzeba dmuchać, trzeba dać ze wszystkich sił w obłoki i cóż dziwnego, że przy tej zbożnej pracy brak czasu na inne rzeczy. Nagle zdjęła mnie ciekawość. „Powiedźcie mi, panowie, co tam jest w dole, na ziemi?" — zapytałem. Wzruszyli zgodnie ramionami. „Bo ja wiem" mruknął jeden „podobno Madagaskar. Wie pan, no, ten dla Żydów. Zresztą to nas przecież nie obchodzi".

Przypomniałem sobie o pogłoskach, które krążą na temat rewelacyjnej pracy Mathisona i spodziewanej restytucji determinizmu w fizyce. Bąknąłem coś o tem, a oni: „Znowu jakiś Żyd, psiakrew! Niech pan się odwróci od tej zgnilizny, od tego Einsteina i Bohra, niech pan czyta Mosdorfa, to tęga głowa, ho, ho". I dalej otwierać mi oczy: vanitas vanitatum et omne... Boć właściwie to wszystko dziecińgstwo, te naukowe szperaniny, gorzej — woda na młyn masońskich intrygantów. Ale kto posiadł prawdę objawioną, ten sobie takimi głupstwami głowy nie dręczy. No, czasami, jeżeli się co z tą prawdą zgodzi, to można na chwałę bożą przytoczyć. Na chwałę bożą, nic więcej.

Zaległa cisza, bo właściwie na tym stopniu uduchowienia nie było już o czym mówić. Wzrok nasz gonił łagodne kłęby dymu, wznoszące się wzwyż ku obłokom. O, błogosławiona kraino!

Było mi dobrze z tymi miłymi ludźmi. Mają rację. Trudno, błądziłem dotychczas, ale teraz wejdę na drogę męskiej cnoty. W pewnej chwili tylko zaniepokoiłem się. Czasami we śnie prześladuje mnie podobne uczucie, kiedy zapominam o czymś ważnym. Powiał wiatr, chłodny wiatr z grobowych podziemi tego miasta, drzwi trzasnęły i otrzeźwiałem.

Idąc w stronę Panteonu rozmyślałem nad swoim załamaniem. W każdym z nas jest przyczajone pragnienie uproszczeń, ostatecznej likwidacji wszystkich niepokojów myśli. Przywiozłem je z sobą, jestem zarażony. I nietylko to miasto — cały kraj wznosi się nadobłocznie, chociaż trzeba wyruszyć w szerokie przestworza, żeby się o tym przekonać. Nad sennym bajorem tworzy się mgła, z mgły powstają obłoki a z obłoków bezczynni ludzie muszą lepić kule i krzyże.

Brodząc po kostki w zaróżowionych od zachodu chmurach, doszedłem wreszcie do stóp wzgórza, na którym stoi Panteon. Mrok zapadał, a aniołowie przerażeni moimi myślami opuścili mnie. „Hej, człowieku" zawołał na mnie pan w granatowym mundurze „dziurawicie nam bruki!" „Ja nie tutejszy" próbowałem się tłumaczyć, ale on trzymał mnie już za ramię. Podałem mu dowód osobisty. „Ha" dorwał się do mojej zbrodni, „więc nie prenumerujecie słownika biograficznego! więc tak! a czy wiecie, że za to ścięto tu dzisiaj czterech ministrów i szesnastu wojewodów?"

Trzęsąc się jak liść zapłaciłem mu prenumeratę za pięć egzemplarzy z góry i złamany psychicznie zacząłem wspinać się na schody pałacu arcykapłana. Naokoło skupiały się groźne chmury i grzmiało ze wszystkich stron. Były to ciężkie dni dla kapłanów Panteonu.

Zakołatałem do pierwszych drzwi z brzegu. Wybiegł maleńki pinczerek, zapachniało wodą kolońską i stanął przede mną pan w śmietankowych spodniach i alpagowej marynarce. Po ogolonej czaszce poznałem jednego z nich. Spytałem, czy i on jest zwolennikiem szabli. Zdziwił się. „To pan z gazety? My tu od rana do nocy same wywiady. Pytali o trumnę, o gruzy, ale o szablę jeszcze nie. Ale proszę, niech pan pozwoli". Weszliśmy do eleganckiego saloniku z widokiem na ogród. W rogu stał otwarty fortepian, na nim partytura koncertu Brahmsa, pod ścianą biureczko i niemiecka książka o kontrapukcie z Sammlung Göschen. Na ścianach impresjoniści ale owszem, owszem, Sanctissimus Pater także, i kilka świętych hobrazków.

„Burzliwy mamy sezon, prawda?" bąknąłem onieśmielony. „A, no cóż" odparł nieoczekiwanie, „kto mieszka na obłokach musi być przygotowany od czasu do czasu na oburzanie, taka to już właściwość tych górnych sfer. Parę błyskawic i grzmotów — ale wiadomo przynajmniej, że się żyje, bo tak to tylko woda i woda. Całe szczęście, że wynaleźli teraz ciężką wodę, jest przynajmniej jakaś rozmaitość" — uśmiechnął się gorzko — „no, czytuje pan przecież enuncjacje tej nowej organizacji?"... „Ja myślałem, że to nie ciężka woda tylko ozon..." — wypsnęło mi się niepotrzebnie. „Ależ, panie, ozon to właśnie naturalny produkt oburzania i odwrotnie, tylko że ostatnio szło bardzo słabo, więc musieli robić sztuczny ozon, rozumie pan?"

Zagrał kilka taktów na fortepianie z miną obojętną. Nagle przerwał.

„Aha, prawda, pan pytał o szablę. Słusznie. Kiedy się zaczyna wywiad, trzeba wiedzieć z kim się mówi, trzeba znać jego ideały. Dawniej, panie, idealizm mierzono bezinteresowną pracą: dla ogółu społeczeństwa, dla wastw upośledzonych, dla kultury, dla cierpiącego człowieka. Dzisiaj? niech pan czyta miarodajne przemówienia: pański idealizm to procent karabinu maszynowego i samolotu bombowego, ufundowany z pańskiej kieszeni. Chrześcijanie! Ale będziemy pokutować: mea culpa, mea culpa, mea maxima..."

Urwał.

„Napijemy się, co?"...

...„Dziwi się pan" mówił dalej, „że tak humanitarnie, tak krytycznie, prawie po kacersku? Panie, niech pan nie ma za wielkich nadziei na ten gatunek pokojowości i tolerancji. Jest jeszcze Index librorum prohibitorum, jest Niezabrudzonów i wniebowzięta dentologia. Nie, panie, z tego kościoła jeszcze gruzów nie wywieziono... Tylko... czy warto się trudzić... cui bono?... Mieć tylko taką szczelną, aluminiową gondolę jak Piccard, wstawić tam fortepian i trochę dobrego wina... oto mądrość... Byle wyżej, ponad ten cały kram..."

„Gorąco dzisiaj, co?" Wytarł sobie twarz wodą kolońską.

Podszedłem do wysokiego gotyckiego okna. Stąd, ze szczytów wzgórza, gdzie wznosi się narodowy Panteon, widać było cały kraj. Miasta kołysały się w chmurach, a gdzie tylko pojawiała się luka i można było dojrzeć tam w dole kawałek twardej ziemi, czymprędzej wysyłano drużyny ratownicze, żeby takie okienko zatkać kadzidłami albo dymami zaporowymi. Na placach skupiały się pochody protestacyjne, na ulicach strażacy zmieniali masowo flagi, bo stare już wyblakły od długiego wiszenia.

Spojrzałem na zegarek. O, podobłoczna kraino! Nie znosisz butów, przywykłych do ziemi. Ale nie wsiądę w gondolę stratosferyczną. Wolę samolot, który tam na mnie czeka, bo mogę nim kierować, wznosić się i opadać, a uciekać nie chcę. On jest tu realniejszy od ludzi, bo kierowany przez czujną myśl, której zawdzięcza swój byt i zwycięstwo nad obłokami.

J. W.

Przewlekanie komedii „nieinterwencji" przebrało miarę

Kiedyż koniec mediacyj, koncyliacyj, konsultacyj?

Komentarze prasy angielskiej na temat decyzji komitetu nieinterwencji w sprawie powierzenia W. Brytanii roli madiatora nie są zbyt optymistyczne.

„Daily Telegraph" podkreśla, że aczkolwiek szanse znalezienia planu, który byłby do przyjęcia przez wszystkich wydają się słabe, Rząd brytyjski, jak to stwierdził lord Plymouth, nie da się odwieść od poszukiwań kompromisu na skutek przemówień von Ribbentropa i Grandiego.

„Manchester Guardian" stwierdza, że „nikt nie pozazdrości lordowi Plymouthowi trudnego zadania, gdyż na wczorajszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji nie wysunięto żadnych realnych sugestii celem wyjścia z impasu. Nikt nie wie, czy Niemcy i Włochy zamierzają współpracować, czy też poprostu dążą do celowego rozbicia całej maszyny nieinterwencyjnej. Wobec potężnego poparcia, jaki Rząd brytyjski i francuski uzyskali w Europie, oraz we własnej opinii publicznej za swe zdecydowane stanowisko, niewątpliwie Rządy te nie będą się kwapiły do kompromisu, który podważałby zasady bezstronności, jaką Rządy te starały się utrzymać od samego początku wojny hiszpańskiej".

„News Chronicle" pisze: „Uczyńmy ten ostatni wysiłek, aczkolwiek nie mamy prawie żadnej nadziei, aby odniósł on sukces. **Niebezpieczna taktyka ciągłego zwlekania w czasie, gdy państwa faszystowskie podejmują interwencję na rzecz gen. Franco, przebrała miarę".**

Socjalistyczny „Daily Herald" podkreśla, że **„Rząd brytyjski znowu podjął się uciążliwego, niewdzięcznego i prawdopodobnie daremnego zadania znalezienia formy przywrócenia kontroli, którą Niemcy i Włochy zechciały... zaakceptować, Zdrowy rozsą... za pytuje, czy posiada to jakikolwiek sens.**

Rokowania, konsultacje i koncyliacje przeciągają się z dnia na dzień z tygodnia na tydzień. **Równocześnie toczy się wojna i gen. Franco otrzymuje dostawy od tych, którzy mu pomagają.**

Lord Plymouth mówił o konieczności pośpiechu, więc niechaj Rząd brytyjski podejmie ten ostatni wysiłek, ale jeżeli wysiłek ten się nie uda, lub **jeżeli pośpiesznie znaleziona kontrola okaże się znowu bezskuteczna, to trzeba z tym skończyć" — pisze „Daily Herald"**

(PAT.).

Kongres socjalistów francuskich

W Marsylii w sobotę rano otwarty został 34 kongres socjalistyczny. Mer Marsylii powitał uczestników kongresu, wśród których znajdowali się przedstawiciel Międzynarodówki Socjalistycznej tow. de Brouckère, delegaci partii socjalistycznych Szwajcarii, Rumunii, Belgii i Czechosłowacji.

Wchodzącemu na salę tow. Blumowi zgotowano entuzjastyczną owację.

Kongres ten budzi ogromne zainteresowanie w kołach politycznych ze względu na to, że na porządku dziennym znajduje się kwestia ostatniego przesilenia i sprawa udziału ministrów socjalistycznych w Rządzie obecnym.

Przewódca skrajnej lewicy partyjnej, Marceau Pivert, domagał się, aby jeden z ministrów socjaistycznych zdał sprawę z działalności Rządu w zakresie finansów. Dep. Peschadour, przemawiał przeciwko udziałowi socjalistów w obecnym Rządzie, występując ostro zwłaszcza przeciw ministrom Bonnet i Queuille. Głównym ośrodkiem opozycyjnym w stosunku do naczelnych władz Partii. jest organizacja socjalistyczna departamentu Sekwany, która rozporządza 425 mnadatami. Najsilniejsze organizacje socjalistyczne, a mianowicie organizacja depart. Nord, Pas de Calais i Bouche du Rhone popierają stanowisko tow. tow. Bluma i Paul - Faure'a.

W tych warunkach uchodzi za pewne, iż wniosek popierający politykę tow. Bluma i Faure'a uzyska poważną większość. Przemawia za tym zresztą rezultat głosowania nad sprawozdaniem złożonym przez sekretarza generalnego Partii tow. Paul Faure'a, które zostało przyjęte 3987 głosami przeciw 591.

Kardynał Pacelli we Francji

Przyjazne stosunki Watykanu z Republiką Francuską

Kardynał Pacelli sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, bawiący we Francji w towarzystwie kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża, kardynała Paudrillart, mgr. mgr. Valeri i ambasadora francuskiego przy Watykanie Roux odjechał specjalnym pociągiem do Lisieux, gdzie dokonał poświęcenia bazyliki.

Kardynał Pacelli po przyjeździe do Lisieux oświadczył witającym go przedstawicielom miejscowych władz, że **Papież byłby osobiście przybył do Lisieux, gdyby nie to, że okoliczności zmuszają go do pozostania w mieście watykańskim, ośrodku katolicyzmu.** W odpowiedzi na to oświadczenie zgromadzone tłumy zgotowały kardynałowi Pacelli żywiołową owację.

***

„Osservatore Romano" poświęca niemal cały numer podróży kardynała Pacellego, publikując na wstępie oryginalny tekst łacińskiego listu papieskiego, który został odczytany przez legata apostolskiego w Lisieux.

Omawiając pobyt kardynała w Paryżu, organ watykański podkreśla **serdeczność przyjęcia, zgotowanego dostojnikowi kościelnemu, oraz przyjazny ton rozmowy, odbytej z min. Delbos.**

Groźna sytuacja w Chinach Północnych

Połączenia kolejowe pomiędzy Pekinem a Chinami południowymi zostały przerwane. W Pekinie wzniesiono barykady. Po mieście kursują samochody ciężarowe z żołnierzami chińskimi. Władze chińskie uszkodziły kilka kilometrów toru kolejowego, aby utrudnić posuwanie się Japończyków.

***

Zarówno chińczycy, jak japończycy, oskarżają się na wzajem o zerwanie zawieszenia broni i sprowokowanie ponownych działań wojennych.

***

Dwa pociągi z żołnierzami japońskimi przybyły z Tientsinu do Feng-Tai, skąd wyruszyły w różnych kierunkach, przypuszczalnie w celu otoczenia Pekinu.

Armia kwantuńska postanowiła skierować 20 tysięcy żołnierzy japońskich na południe od Wielkiego Muru.

***

Z polecenia rządu nankińskiego, 4 dywizje I-ej armii chińskiej, będącej doborowym wojskiem, rozpoczęły marsz na północ, posuwając się wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankeou. Marsz. Czang-Kai-Szek zarządził ostre pogotowie mobilizacyjne chińskich sił zbrojnych powietrznych.

***

Wojska japońskie zajęły dwie miejscowości w pobliżu Pekinu, które chińczycy obsadzili wojskiem wbrew układowi o zawieszeniu broni.

Około godz. 22-ej na zachód od Lukasziao nastąpiła wielka bitwa. Podobno oddziały japońskie miały wyprzeć chińczyków z pozycyj. Z drugiej znów strony w Tokio żywią obawy o los wojsk japońskich na tym terenie wobec przewagi liczebnej chińczyków.

Przeciw podziałowi Palestyny

Oświadczenie Agencji Zydowskiej

Komitet Wykonawczy Agencji Żydowskiej dla Palestyny i organizacja sjonistyczna ogłosiły komunikat prasowy w sprawie raportu komisji królewskiej co do podziału Palestyny.

Komunikat donosi, że raportem tym zajmą się niebawem kongres sjonistyczny i Agencja Żydowska, tymczasem jednak obie organizacje WYPOWIADAJĄ SIĘ PRZECIWKO TWIERDZENIU KOMISJI KRÓLEWSKIEJ, JAKOBY PALESTYŃSKI MANDAT BYŁ NIEWYKONALNY.

Anarchia istniejąca w Palestynie jest zdaniem komitetu wynikiem słabości władz palestyńskich. Komunikat twierdzi następnie, że pomimo złej woli tych władz, osiągnięto w Palestynie bardzo dodatnie rezultaty. Zrobionoby znacznie więcej, gdyby mandat był całkowicie wykonywany.

Propozycja komisji królewskiej oraz plan podziału Palestyny, są NIEZGODNE Z MANDATEM. Za nim te propozycje mogłyby być wykonane, musiałaby Liga Narodów cofnąć mandat i zagadnienie palestyńskie musiałoby być zbadane z punktu widzenia międzynarodowego.

Komunikat protestuje następnie przeciwko ograniczeniom emigracji żydowskiej, co zdaniem organizacyj żydowskich jest pogwałcenie praw Żydów. Komunikat wzywa wreszcie do spokoju i zjednoczenia wszystkich sił, celem obrony przyszłości narodowej Żydów.

Nowe dekrety finansowe we Francji

Zdecydowana walka ze spekulacją

Francuski minister skarbu Bonnet oświadczył, że — w wyniku nowych dekretów — gospodarka francuska ma być obciążona dodatkową kwotą 8 miliardów fr. na cele budżetowe oraz 2 i pół miliarda fr. na cele gospodarki kolejowej. Na pierwszym planie minister stawia walkę ze spekulacją. Przewidziane są ostre kary za wszelkie wykroczenia. Państwo *skonfiskuje jednocześnie 100% zysków, osiągniętych przez spekulantów,* którzy w ostatnich tygodniach grali na zniżkę franka. Z kolei Rząd zamierza ostro przeciwdziałać wszelkim nadużyciom podatkowym.

Zarządzenia podatkowe sprowadzają się do podwyżki podatku dochodowego, podatku od dochodów papierów wartościowych, od tantiem oraz od sprzedaży nieruchomości oraz przedsiębiorstw handlowych. Wreszcie podwyższona zostanie stopa podatków cedularnych. Przewiduje się podwyżkę stawek celnych i opłat, a to w celu zwiększenia ochrony produkcji francuskiej.

Obok deficytu budżetowego, rada ministrów zajęła się również deficytem kolei. Specjalna komisja międzyministerialna zajmie się sprawą reorganizacji kolejnictwa.

Nie zostało wprowadzone żadne obciążenie, któreby wpłynęło na zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie podwyższono również podatku od benzyny dla samochodów osobowych. Podwyżki taryf kolejowych będą złagodzone dla transportu zwierząt i artykułów spożywczych.

Program rządowy — według słów min. Bonneta — *pozwoli na zachowanie osiągnięć natury socjalnej, do których ludność przywiązuje tak dużą wagę.*

Specjalna opłata w wysokości 100 proc. zysków będzie zastosowana do dochodów spekulacji w okresie od 10 do 30 czerwca r.b., które miały charakter gry na zniżkę franka. Zarządzenia przeciw nadużyciom podatkowym mają dać 630 miln. fr. Ogólny podatek dochodowy podwyższony zostaje o 20 proc. dla dochodów, przewyższających pewną sumę. Ma to dać 365 miln. fr. Podwyżka podatku od sprzedaży nieruchomości, ma dać 375 miln. fr. Szereg innych opłat, dotyczących papierów wartościowych przyniesie dodatkowo powyżej 950 miln. fr. Zmiana podatków cedularnych ma przynieść 500 miln. fr. Opłaty od produkcji — 1.400 miln. fr., różne drobne podatki — 200 miln. fr., wreszcie podniesienie ceł do poziomu z przed października r. ub. ma dać w r.b. 500 miln. fr., po generalnej rewizji taryfy zaś — 1 miliard franków.

Podwyżka taryf pocztowych ma dać zarządowi poczt około 700 miln. fr. Taką samą sumę ma przynieść podwyżka cen tytoniu o 20 proc.

Przed nowym wielkim procesem w Z.S.S.R.

W ostatnim czasie prowadzona jest bardzo intensywnie kampania prasowa przeciwko „trockistowsko - bucharinowskim wrogom ludu".

Szczególnie łączenie t. zw. bucharinowców z trockistowcami oceniane jest jako przygotowanie opinii publicznej do nowego procesu politycznego. Zaznaczyć należy, że Radek na ostatnim procesie wspominał o „trzecim centrum trockistowskim".

Nie jest również bez znaczenia fakt, że wszyscy delegaci bez wyjątku przemawiający na ostatnim zjeździe CIK. piętnowali „trockistowsko - bucharinowskich wrogów ludu", nawołując do ich ostatecznego wytępienia.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

KPT. KUBLIN — PRZEWODNICZĄCYM WYDZIAŁU GIER WARSZ. OZPN

Na posiedzeniu zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w piątek wieczorem złożył swój mandat przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny okręgu ze względu na nawał pracy zawodowej p. Mikołaj Pichelski. Na jego miejsce zarząd okręgu dokooptował kpt. Kublina.

Przypomnieć należy, że kpt. Kublin jest jednocześnie prezwodniczącym wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN.

Lekkoatletyka

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ.

Przy słabym zainteresowaniu publiczności, rozegrały się w sobotę w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań. Na starcie stanęło 68 zawodniczek z 9 okręgów.

Finały pierwszego dnia były następujące:

KULA — Wajsówna (Boruta — Zgierz) 11,80, 2) Cejzikowa (ZS. Katowice). 11.16. 3) Sadkowska (Grudziądz) 10.10.

SKOK W DAL Z MIEJSCA — Wajsówna 2.69. 2) Ziółkowska (Stadion Cchorzów) 2.28, 3) Kremerówna (AZS Lwów) 2.28.

60 m. — Książkiewiczówna (Pomorzanin 8,2, 2) Staruszkiewiczówna (Sokół żeński — Grudziądz) 8,4, 3) Lubiczówna 8,7.

SKOK W DAL — Z ROZBIEGU — Wenclówna (Skra — Warszawa) 5,21, 2) Książkiewiczówna 4,91, 3) Lubiczówna (AZS Poznań) 4.80.

Punktacja ierwszego dnia: 1) Boruta — Zgierz 26 p. 2) KPW Pomorzanin 23,3), Sokół żeński Grudiządz 16, 4) AZS Poznań 15, 5) RKS Skra — Warszawa 13, 6) Warszawianka 11 pkt.

LWOWSCY LEKKOATLECI ZAPROSZENI DO CZERNIOWIEC

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał w sobotę od związku rumuńskiego zaproszenie dla kilku lwowskich lekkoatletów na zawody lekkoatletyczne i sierpnia w Czerniowcach. Zaproszenie to skierowano do okręgu lwowskiego.

Różne wiadomości

4 TYS. UKRAINSKICH SPORTOWCÓW WE LWOWIE

We Lwowie odbyło się święto Ukraińskiego Towarzystwa Sportowo - Gimnastycznego „Łuh", na które przybyło około 4 tysiące członków z terenu Małopolski Wschodniej. Ćwiczenia i popisy gimnastyczne trwały 4 godziny. Przyglądali się popisom przedstawiciele władz lwowskich.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 12 lipca.

12.15 Muzyka dla wsi (płyty). 12.25 Jan Brahms: Symfonia c-moll (w skrócie) wyk. Królewska Orkiestra Filharm. pod dyr. Feliksa Weingartnera. 13.00 Życie kulturalne i społeczne miasta Poznania. 13.05 Koncert życzeń z płyt gramofonowych. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert życzeń d. c. 18.00 Skrzynka ogólna — omówi dyrektor Rozgłośni Poznańskiej dr. Zenon Kosidowski. 18.10 Szalapin — Barsowa — Smirnow (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 13 LIPCA

12.15 Pog. rolnicza „Gospodarska klacz stadna", wygł mjr. Osadziński 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert lekkiej muzyki — płyty. 14.15 Walce grane i śpiewane (płyty). 18.10 Wybitni artyści hiszpańscy (płyty). 18,40 Program na jutro. 23,00 Wiadomości sportowe lokalne.

Kina

APOLLO: „Krwawe perły".

CORSO: „Córka Dżungli".

GLORIA: „Noc w Operze".

GWIAZDA: „Pod Dwiema Flagami".

METROPOLIS: „Królestwo za pocałunek".

OŚWIATOWE TCL: „Kły i pazury".

RENAISSANCE: „Kochana rodzinka".

SŁOŃCE: „Tyś mój cały świat".

SFINKS: „San-Francisko".

ŚWIT: „W poszukiwaniu miłości"

TĘCZA - ŁAZARZ: „Cissy".

TĘCZA — WILDA: „Cygańskie dziewczę".

WILSONA: „Kariera".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 12 lipca.

12.15 Odżywianie w czasie żniw— pog. dla gospodyń. 12.25 Wesoła chwilka (płyty). 13.00 Muzyka orkiestrowa (płyty). 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Mercedes Capsir i Beniamino Gigli (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.35 Muzyka kameralna płyty (z Warszawy). 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

WTOREK, 13 LIPCA

12.15 „Podorywki" — pog. rolnicza w opr. inż. A. Miksiewicza. 13,00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 15.00 Orkiestra i soliści — płyty. 18.10 Skrzypce i fortepian — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. — 23.00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu „Smytry". Transmisja z kaw. „Dworu Artusa" w Toruniu.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 12 lipca — noc:

Pleszewski Ignacy — Starowiślna 17, tel. 188-00.

Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Sokołowski Adam — Basztowa 24 tel. 142-04.

Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 12 lipca.

12.15 Kilka informacji. 12.25 Kwadrans muzyki dawnej (płyty). 13.55 Koncert popularny z udziałem solistów (płyty). 15.10 Polska bandera pod Krzyżem Równika — pog. wygł. Edward Staszewski. 15.25 Sławne chóry (płyty). 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda). 18.00 Trochę muzyki lekkiej (płyty). 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Muzyka symfoniczna angielska (płyty — do Katowic i Łodzi). 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka kameralna (płyty z Warszawy). 23.00 Gazeta a książka, szkic liter. Jana Miernowskiego (z W-wy II). 23.15 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy II).

WTOREK, 13 LIPCA

12,15 Kilka informacyj. 13,55 Jedziemy do Paryża (płyty). 15,05 „Czy wiecie, że..." 15,25 Muzyka lekka (płyty). 15,40 Lokalne wiad. gospodarcze (Izba rzemieślnicza).— 18,10 Program na dzień nast. 18,15 „Pod czarem walca" — rec. wokalny Ady Kluz-Kubiczkowej (sopr.), przy fort. Wacław Geiger. 18,45 Lokalne wiad. sportowe. 23,00 Felieton Winc. Rapackiego (z Warszawy II). 23.15 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" — gra orkiestra Kataszka i Karasińskiego (z Warszawy II).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 12.7 „Jaskółka z wieży Mariackiej".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę".

ATLANTIC: „Magnolja" i „Prawo do szczęścia".

BAGATELA: „Ordynat Michorowski" i „Koronacja króla angielskiego".

DOM ŻOŁNIERZA: Od czwartku do niedzieli 11 b. m. włącznie zamknięte.

PROMIEŃ: „Maria Stuart".

STELLA: „Bohaterska brygada".

ŚWIT: Nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 roku.

UCIECHA: „Łowca przygód" i „Detektyw".

WANDA: „Zbrodnia i kara" i „Ty dzień przed ślubem".

RADIO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK, 12 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Odżywianie w czasie żniw — pog. 12.25 Orkiestry Gwardii. 12.40 W wytwórni rękawiczek (z Wilna). 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Lipiec — pog. dla dzieci starszych. 16.15 Recital fortep. S. Nawrockiego. 16.45 Kacper Bekiesz — felieton Dobaczewskiej. 17.00 Koncert (z Wilna). 17.50 Polowanie z łódki — pog. 18.00 Program. 18.05 Duety instrumentalne (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 Czy umiesz pływać? 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka lekka i tan. W przerwie ok. g. 20.45 Dzien. wiecz. 21.45 „Pan Ryś" Henryka Rzewuskiego. 22.00 Miniatury kwartetowe. 22.35 Muzyka kameralna (płyty). 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Gazeta a książka szkic J. Miernowskiego. 23.15 Muz. (płyty).

WTOREK, 13 LIPCA

6,15 Pieśń. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka. 7,00 Dzien. por. 7,10 Muz. (płyty). 12,03 Hejnał. 12,03 Dzien. południ. 12,15 Skrzynka rolnicza. — 12,25 Ork. P. P. gra. 13,45 Wiad. gospodar. 16.00 „O sanockiej ziemi" audycja dla dzieci. 16,20 Dawne formy taneczne. 16,45 Lato w Gościeradzu — fel. 17,00 Ork. Furmańskiego i Czaplarskiego. 17,50 Akt. pog. turyst. 18,00 Przegląd aktualn. finansowo-gospod. 18,10 Program.— 18,15 Muzyka operetkowa (płyty). 18.55 Tr. z Teatru w Łazienkach — Wieczór muzyki i pieśni z 18-go w. 20,00 Wiad. sportowe. 20,10 Koncert rozrywkowy z Torunia. W przerwie o godz. 20,45 Dzien. wieczor. 21,45 „Boruny" Ignacego Chodźki (recyt. prozy) (z Wilna). 22,00 Koncert solistów. 22,50 Dzien. wieczorny.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13,00 Koncert rozrywkowy (pł.). 14,00 Parę informacyj i program. 14,06 Muzyka na tematy dziecięce (płyty). 15,00 Reportaż z życia. — 15,15 Wyjątki z operetek. 20,00 Wiad. sportowe. 22,05 Muz. lekka— (pł.). 23,00 Felieton W. Rapackiego „Panowie z czasów mojego przedwiośnia". 23,15 Muz. taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Rozpoczęli wojnę z R. P. A.

Mimo wielokrotnych zapewnień R.P.A. i Znicza, że mistrz robotniczy nie weźmie udziału w rozgrywkach Ligi Okręgowej WOZPN. zdecydował ostatecznie przydzielić Znicz do warszawskiej „ekstra klasy".

Znając zdecydowane stanowisko drużyny robotniczej WOZPN. grozi Zniczowi, w razie nie wzięcia przez niego udziału w rozgrywkach, będą zaliczone walkowery na niekorzyść mistrza RPA., a poza tym Znicz nie będzie mógł brać udziału w mistrzostwach RPA. przez rok.

Stanowisko Znicza i RPA. nie jest uporem tylko. Każdy rozumiejący się na piłce wie, że przynajmniej trzy drużyny robotnicze stoją na poziomie „ligowym", ale przydzielenie drużyn robotniczych do „ligi" byłoby rozbiciem naszej autonomicznej placówki, a do tego nie może dopuścić sport robotniczy. Stąd odmowa wzięcia udziału w „lidze".

Gdyby groźba w stosunku do Znicza była wykonana, piłkarstwo robotnicze zmuszone byłoby wrócić do stanu organizacyjnego, jaki istniał przed utworzeniem RPA. Śląskiego OZPN., to znaczy do zupełnej niezależności. Stan taki nie byłby dogodny dla obydwu stron: chaos ewidencyjny, brak WSPÓLNEJ władzy zwierzchniej, utrudniałby pracę sportową.

Sport robotniczy dał wyraz dobrej woli, chociażby na przykładzie powstania śląskiego RPA., ale nie może się zgodzić, żeby nie uznawano jego dorobku organizacyjnego.

Wierzymy, że we władzach PZPN.-u znajdą się ludzie o szerszych choryzontach, niż w okręgu warszawskim i przyczynią się do zlikwidowania „wojny" z autonomią podokręgu robotniczego.

Mistrzostwa RPA-runda jesienna

W przyszłym miesiącu rozpoczną się rozgrywki w rundzie jesiennej o mistrzostwo R. P. A. Walczyć będzie osiem drużyn. Znicz, Gwiazda, Skra, Sarmata, Drukarz, Elektryczność, Marymont i mistrz kl. B, najprawdopodobniej Żar.

Terminarz rozgrywek pierwszego miesiąca przedstawia się następująco:

14.8 Sarmata — Gwiazda.
15.8 Znicz — Skra.
21.8 Skra — Gwiazda.
22.8 Znicz — Sarmata.
22.8 Drukarz — Marymont.
28.8 Gwiazda — Elektryczność.
29.8 Znicz — Drukarz.
29.8 Mistrz kl. B — Marymont.
29.8 Sarmata Skra.

W terminarzu nie wzięto pod uwagę udziału Znicza w lidze okręgowej. Znicz grać będzie w RPA.

Do rozpoczęcia mistrzostw pozostaje miesiąc czasu. Kluby rozgrywają mecze towarzyskie. Sądząc z dotychczasowych wyników, o pierwsze miejsce będzie toczyć się walka między Zniczem, Gwiazdą i Skrą, do tej trójki przyłączyć się może Sarmata. Przebieg rozgrywek mistrzostw kl. B wskazuje, że nowa drużyna A kl. będzie miała sporo do powiedzenia w mistrzostwach.

Skra II-a — Gwiazda

W sobotę na boisku Skry rozegrany został mecz lekkoatletyczny w konkurencjach męskich i żeńskich. Gwiazda, jeden z nielicznych w Warszawie klubów robotniczych, uprawiających lekką atletykę, nie wiele ustępował młodej drużynie Skry.

Drużynie Gwiazdy można powinszować, nowego długodystansowca Szermana, który biegnąc pierwszy raz dystans 3000 m., uzyskał dobry czas 9,45,2, przegrywając dopiero po zaciętej walce z wyrutynowanym Michalskim. Wygrana w sztafecie szwedzkiej jest niewątpliwym sukcesem Gwiazdy.

MĘŻCZYŹNI 33:29.

100 m. 1) Dobrowolski (G) 12,2, 2) Wojewoda (S) 12,2, 33) Buliński (S).

Zacięta walka głuchoniemego Dobrowolskiego z Wojewodą wygrana przez gwiaździarza na taśmie.

800 m. 1) Ambroziewicz (S) 2,12, 2) Prechter (G) 2.16,3, 3) Strumpf. Poza konkursem pobiegł Lisowski, który uzyskał czas 2.10.

Początkowo tempo biegu ostre. Potem zawodnicy zwalniają.

3000 m. 1) Michalski (S) 9,44,2, 2) Szerman (S) 9,45,2, 3) Misztal (S) 10,53,6.

Bieg cały czas prowadził Michalski. Szerman biegł za nim w odległości 20—25 m. Na przedostatnim wirażu Szerman doszedł M. b. ostrym zrywem. Na prostej M. usiłuje znów się oderwać i uzyskuje przewagę 5 m. Ostatni wiraż obaj zawodnicy idą razem i dopiero na ostatnich metrach udaje się uzyskać Michalskiemu nieznaczną przewagę. 35-letni Misztal uzyskał też niezły czas.

Szerman biegł b. lekko, brak mu je[illegible]cze długiego kroku, o ile popracuje nad [illegible], mo[illegible] wyrosnąć na p[illegible] długod[illegible]tansowca, ponieważ obok wytrzyma[illegible] rozpo[illegible]dza wrodzoną szybkością.

4×3×2×100 1) Gwiazda 2,20, 2) Skra 2,21.

Wdal 1) Salwa (S) 5,67, 2) Ambroziewicz (S) 5,30, 3) Dobrowolski (G) 5,28. Po poprawiającym się Salwie można się nie długo spodziewać przekroczenia 6 m.

Kula 1) Listowski (S) 9,90, 2) Dobrowolski (G) 9,50, 3) Wojewoda (S). Nie wykorzystne warunki Listowskiego.

KOBIETY 24:16.

60 m. 1) Malarska (S) 8,7, 2) Halpern (G) 8,9, 3) Dobrosówna (S). 200 m. 1) Malarska (S) 30,2, 2) Mandllówna (G) 33, 3) Dobrosówna (S). Dobry bieg Malarskiej, w konkurencji uzyskać ona może na tym dystansie czas poniżej 30 sek.

Wdal 1) Malarska (S) 4,43, 2) Halpern (G) 4,07, 3) Bromberg (S). Malarska, która poprawiła sobie szybkość, uzyskała niezły już wynik w skoku w dal.

Kula 1) Kajewska (S) 8,14, 2) Żychowska (S) 7,30, 3) Malarska.

Publiczność żywo interesowała się zwłaszcza biegami, bieg 3000 podniósł wszystkich na nogi.

Za 22 zł. dwutygodniowy pobyt na obozie wypoczynkowym ŁRSKO w Józefowie pod Tomaszowem

Łódzki R. S. K. O., pragnąc umożliwić jak najszerszym rzeszom pracującym spędzenie tanio i pożytecznie urlopu, organizuje w okresie od dnia 1 lipca do dn. 31 sierpnia b. r. obóz wypoczynkowy dla mężczyzn i kobiet w formie 4 turnusów 2-tygodniowych w następujących terminach:

I turnus od 5/7 do 18/7 wł.
II turnus od 19/7 do 1/8 wł.
III turnus od 2/8 do 15/8 wł.
IV turnus od 16/8 do 29/8 wł.

W ramach obozu, prócz zajęć sportowych, jak gimnastyka, gry sportowe i plażowanie, odbędą się wykłady i pogadanki, będzie zorganizowana świetlica i czytelnia pism, oraz wycieczki w okolice: do Grot, Niebieskich Źródeł, rezydencji Pana Prezydenta do Spały i t. p.

Uczestnicy (czki) obozu winni ze sobą zabrać na obóz poduszkę, koc, prześcieradło, bieliznę osobistą, przybory do mycia, kostium sportowy.

Opłata zł. 22 obejmuje zakwaterowanie i wyżywienie przez czas trwania obozu, t. j. okres 2 tygodni.

Hasło obozów robotniczych to „Podniesienie sprawności fizycznej mas pracujących Polski przez racjonalne wykorzystanie urlopów".

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje codziennie sekretariat Łódzkiego R. S. K. O., Łódź, ul. Południowa 28.

Najżywotniejszy klub powiatu błońskiego RKS. Naprzód (Brwinów)

Z pośród licznych klubów podstołecznych może nie wiele pochwalić się tak znacznymi wynikami, jak Naprzód brwinowski. Brwinów jest osiedlem ubogim w fabryki; ludność robotnicza — to albo rzemieślnicy, albo sezonowi, pracujący w cegielniach i przy budowie. Zdawałoby się więc, że środowisko najtrudniejsze do rozrabiania sportu. A jednak to, co opowiadają towarzysze z Zarządu RKS Naprzód, może być przykładem, jak wiele dokonać może praca społeczna, oparta o ideę. A trzeba wiedzieć, że taka praca gdzieś w małej „dziurze" jest trudna i przeciwko niej zwraca się cała reakcja od gminy poprzez różnorakie stowarzyszenia, aż po ambonę.

JAK POWSTAŁ R. K. S. NAPRZÓD?

Klub powstał samorzutnie. Działalność swoją datuje od roku 1933. A zanim nastąpiło scementowanie ze sportem robotniczym, klub jakiś czas był ideowo „dziki". Do złączenia ze sportem robotniczym przyczynili się tow.tow. Siedlecki, Bierdziński, Homa i Gorski. Początkowo klub posiadał własny lokal. Jednak pod wpływem wysuniętego przez TUR. hasła — jednoczmy ruch robotniczy — wynajęliśmy wspólny lokal, w którym mieściła się Partia, Klub Kobiet, Tur, Zw. Zaw. i R. K. S.

STOSUNEK ZARZĄDU TURA DO R. K. S.

Jednak spółka z Turem nie wyszła nam na dobre. Gospodarzem lokalu był tow. Śmigielski, prezes TUR-a. I mimo, że ponosiliśmy przeszło 50% kosztów utrzymania lokalu — robił nam trudności. Trudno doprawdy wskazać przyczyny tego stosunku do nas. Jedno jest pewne: Zarząd Tura był przerażony postępami naszej pracy wśród młodzieży, pracy nie tylko sportowej, ale i kulturalnej. Ostatnim „zwycięstwem" Tura nad R. K. S. jest uchwała, powzięta przez TUR w marcu, rozwiązująca (!) R. K. S. Naprzód. I klub teraz wisi w powietrzu...

W SEKCJACH PRACA IDZIE SKŁADNIE.

Klub posiada sekcje piłki nożnej, gier sportowych, bokserską, lekkoatletyczną i kobiecą. Boisko dzierżawimy, a w r. b. również wynajęliśmy własny lokal. Mimo tych wydatków nie jesteśmy zadłużeni. Utrzymujemy się wyłącznie ze składek. Dopiero w b. r. po raz pierwszy gmina i powiat przyznały R.K.S.-owi subsydium w wysokości 100 zł. Materiał sportowy mamy dobry. W boksie dobrze się zapowiada Czubek, w lekkoatletyce Olejniczak. Brak nam tylko sprzętu lekkoatletycznego: dysków, oszczepów, poprzeczek, a najbardziej bieżni i to utrudnia nam pracę. Sekcja kobieca stoi na wysokim poziomie. Jest jednak pozostawiona sama sobie. Nawet wydział kobiecy Z. R. S. S.-u nie troszczy się o nią (to samo jest i w Zniczu). Treningi są prowadzone przez starszych zawodników, natomiast w boksie korzystamy z pomocy trenera tow. Boskiego.

NAWET Z LIGOWĄ WARSZAWIANKĄ.

Najpopularniejszy jest boks i piłkarstwo. Mamy aż cztery drużyny piłkarskie. Najogrsza bieda jest z butami. Co niedzielę rozgrywamy mecze. Publiczności zbiera się z całej okolicy nieraz przeszło 1000. Z Warszawianką rozgrywamy doroczne tradycyjne mecze piłkarskie. Skupiamy sporą ilość młodzików — chłopców niżej lat 16. Poza tym do niewątpliwych sukcesów naszej pracy tegorocznej zaliczyć należy udany wieczór ku czci Żeromskiego, którego program wykonaliśmy własnymi siłami. Pokazaliśmy, że prosty robotnik potrafi nietylko rozwijać się fizycznie, ale i odczuć piękno prawdy artystycznej.

NA ZAWODY JEDZIEMY „NA GAPĘ".

Najdotkliwiej odczuwamy wyjazdy na zawody. Każden z nas jedzie na własny koszt, a raczej na własne ryzyko. Jedziemy kupą „na gapę". Kiedyś zdarzyło się, że nam przymknęli cały atak, kiedyśmy jechali na mecz od Piastowa. Na własnym boisku mamy „swoją" publiczność. W puszcze „co łaska" uzbiera się zwykle kilkanaście złotych.

PRZYJACIOŁMI R. K. S.-U — SĄ ZW. ZAW.

Jedynym naszym oparciem — na razie moralnym — są Zw. Zaw. i mieszkający tu towarzysze z warszawskiego Z. Z. K. Przeciwko nam walczy od lat cała tutejsza reakcja (obrażamy (!) podobno moralność publiczną, kostiumami sportowymi). Wbrew wszelkim przeszkodom jesteśmy na terenie powiatu błońskiego jedyną żywotną i zwartą ideowo organizacją sportową. O przyszłość R. K. S.-u jesteśmy spokojni: klub nasz skupia coraz większą liczbę młodzieży. Budzimy szacunek u wrogów i uznanie wśród sympatyków, a wyniki pracy świadczą, że idziemy naprzód, że praca nasza jest już poważnym wkładem w dorobku idei, której służymy — idei odrodzenia fizycznego młodzieży robotniczej.

TEO.

PIŁKA NOŻNA

R.K.S. RUCH — Ż.K.S. 1:2 (1:1).

BRZEŚĆ NAD BUGIEM. Mistrz Polesia wystąpił w osłabionym składzie. Zwycięstwo drużyny żydowskiej w pełni zasłużone. Sędziował dr. Przednikiewicz.

W. K. S. „FLOTA" BIJE R.K.S. „BAŁTYK" 3:0.

W niedzielnym meczu piłkarskim w Gdyni największą niespodzianką była przegrana P. R. K. S. Bałtyku z WKS. Flotą w stosunku 3:0. Nikt zapewne nie sądził, aby A klasowa drużyna zeszła bez honorowej bramki. — Tym bardziej, że na początku gry drużyny obie grały bardzo dobrze i nie można było mówić o jakiejkolwiek przewadze. U obu drużyn uwydatniał się jednakowy błąd a mianowicie gracze ataku Bałtyku czy też Floty za długo przetrzymywali piłkę i starali się „wjechać" z piłką do bramki, To było zgubą właśnie dla RKS. Bałtyku, bo dobra obrona i bramkarz wojskowych—zawsze w porę interweniowali. Gra była na ogół żywa.

Zaraz na początku pierwszej połowy zryw Bałtyku przełamuje obrona wojskowych i przez dłuższy czas gra toczy się na środku boiska. Jednak pod koniec pierwszej połowy, wojskowi coraz częściej zagrażają bramce czerwono-białych.

W 35 min. atak wojskowych uwidacznia swoją przewagę zdobywając pierwszą bramkę, a po tym w 38 minucie podwyższają wynik na 2:0, który utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po przerwie czerwono - biali usiłują zmienić wynik ale doskonała gra bramkarza wojskowych odznaczającego się „pewnym chwytem" uchroniła wojskowych od utraty bramki. Nadmierne ciepło daje się teraz we znaki obu drużynom i gra traci na tempie, ale wojskowi wytrzymali znaczniej fizycznie jeszcze podwyższają wynik na 3:0. Kilka przeprowadzonych ataków nie zmienia już wyniku.

TOMASZÓW MAZ.

RKS. Lechia — KKS 4:3 (2:0). Lechia w ten sposób zdobyła mistrzostwo B klasy grupy piotrkowskiej i będzie walczyć w finałach o wejście do A klasy.

Ruchowi piotrkowskiemu pozostał jeszcze jeden mecz do rozegrania z Concordią. W razie wygranej Ruch zajmie 3 miejsce w grupie piotrkowskiej.

RADOM.

RKS. Naprzód — Nordyja 2 : 0. W rozegranych w sobotę zawodach piłkarskich o mistrz. kl. B RKS. Naprzód pokonał lekko Nordyję w stos. 2:0, zdobywając 2 dalsze punkty w tabeli mistrzowskiej. Gra słaba. RKS. Naprzód wystąpił z 4 rezerwowymi. Bramki zdobyli R. Pietrzykowski i Wicik.

Sędziował dobrze — p. Sowa.

Pilica (Białobrzegi) pokonała Jutrznię 5:1. Do przerwy prowadziła Jutrznia 1:0, po wyrównaniu przez Pilicę, załamała się psychicznie.

Bramki dla Jutrzni strzelił Mandelbaum.

Stan tabeli mistrzowskiej radomskiej kl. B. po ostatnich grach przedstawia się następująco: 1) Naprzód — 9 pkt, zdobytych, 2) Strzelec — 5 pkt., 3) Pilica — 5 pkt., 4) Jutrznia — 4 pkt., 5) Nordyja — 0.

PRZEMYŚL.

RKS. Polonia — Hagibor 2:1 (1:1). W spotkaniu towarzyskim A kl. Hagibor odniósł niespodziewane porażkę z C kl. Polonią, która stawiła dzielny opór. Bramki dla Poloni uzyskali: Wag i Szałoga, a dla Hagiboru środek napadu. Sędziował p. mag. Dobosz.

PIOTRKÓW.

KL. C. „Skra" zdobyła mistrzostwo kl. C i będzie walczyła o wejście do kl. B, mając największe szanse z pośród finalistów.

Ruch II — Strzelec 3 : 3. Ruch górował technicznie i taktycznie. Strzelcy uzyskali wynik remisowy dzięki silniejszej fizycznie drużynie.

WARSZAWSKA KL. B.

Czerwoni (Leg.) — Skra (Falenica) 7:2 (3:1). Mecz o mistrz. kl. B. rozegrany w Falenicy. Sędzia p. Gingold.

Jutrznia (N. Dwór) — Nadnarwianka 5:2 (2:1). Mecz towarzyski na boisku w Nowym Dworze. Sędzia p. Ober.

GWIAZDA — OTWOCK K. S. 7:0 (1:0).

Występ młodej drużyny otwockiej zakończył się wysoką wygraną Gwiazdy. Do przerwy O. K. S. grając ambitnie, nie wiele ustępuje Gwieździe, jednak gra drużyny podmiejskiej jest dość prymitywna i wyczerpuje ich pod koniec pierwszej połowy Po przerwie kilka ładnych akcyj ataku Gwiazdy załamuje zupełnie drużynę otwocką, która przestała się bronić. Mimo wysokiej przegranej OKS. reprezentował się dobrze, jest drużyną przyszłości.

Bramki strzelili: Birencwajg, Arbeitman i Baumzerg po 2 i Szulzynger 1.

Publiczności 1000 osób.

Juniorzy

O MISTRZOSTWO WARSZAWY JUNIORÓW.

W środę na boisku Znicza w Pruszkowie odbył się decydujący mecz o mistrzostwo juniorów R. P. A między pierwszymi drużynami dwu grup w jakich odbywały się rozgrywki. Finał między drużyną Skry i Znicza zakończył się znacznym zwycięstwem Skry 3:0. Skra przeważała przez cały czas meczu. U zwycięzców wyróżnili Herman, Świcarz i bramkarz Sobol III.

Bramki strzelili Herman, Celejewski i Świcarz.

Skra reprezentować będzie R. P. A. w finale mistrzostw juniorów Warszawy.

W grupie młodzieży do lat 16 R. P. A. będzie reprezentowane również przez Skrę.

CZY JUNIORZY WIDZEWA ZDOBĘDĄ TYTUŁ MISTRZA ŁODZI.

Przed meczem Rumunia — Polska rozegrany został pierwszy finałowy mecz z cyklu mistrzostw juniorów między Widzewem a PTC. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Widzewa, bijąc mistrza grupy pabianickiej w stosunku 6:1. Sądząc z poziomu zademonstrowanego przez młody zespół drużyny robotniczej — należy przypuszczać, że i w tym roku tytuł mistrza juniorów, przypadnie zespołowi „biało-czerwonych".

Gry sportowe

UJPESTI—R.K.S. KATOWICE 14:6

W sobotę odbył się w Katowicach na boisku Miejskiego Komitetu Ośr. W. F. międzynarodowy mecz piłki ręcznej pomiędzy Ujpesti i R. K. S. Katowice, który zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej. W pierwszej połowie gry R. K. S. stawił zacięty opór i drużyny toczyły równą walkę. R .K. S. nawet prowadził 1:0 i 2:1, ale goście do przerwy wyrównali.

Po przerwie R. K. S. nie wytrzymuje tempa i oddaje inicjatywę w ręce gości, którzy zademonstrowali grę stojącą na najwyższym poziomie technicznym i kombinacyjnym, ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Akcje drużyny węgierskie przeprowadzone zostały w pięknym stylu.

Bramki dla Węgrów zdobyli: Ciraki i Szomori 4, Benda 3, Galgoczy 2 i Koltai 1.

Dla RKS. bramki strzelili: Kleinert II i Fitz 2, Rzytki i Gross po 1.

Sędziował p. Miroń obiektywnie.

POGOŃ — I R.K.S. 8:3

Pogoń leader ligi na boisku w Katowicach - Załężu, pokonał R. K. S„ w wysokim stosunku. Pogoń miała zdecydowaną przewagę, to też wygrała zasłużenie. Zawody przeprowadzone w szybkim, jednak zbyt ostrym tempie, tak że obiektywny sędzia Grzyb (Pole Zachodnie) był zmuszony usunąć Zgrzebionka z Pogoni oraz Kleinerta z R. K. S., z boiska za ostrą grę.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Piechula I i Dyrna po 3, Klukowski 2.

Dla R. K. S. bramki strzelili: Kleinert II 1 i Respondek 2.

Najlepszy gracz na boisku Piechula I jest wychowankiem I RKS.-u. Gdyby w sporcie polskim panowały inne stosunki, kluby robotnicze nie przegrywałyby z drużynami „mieszczańskimi".

TABELA ŚLĄSK. LIGI PIŁKI RĘCZNEJ

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

1. Pogoń Kat.	10	16	62:34
2 K.S. Chorz.	9	14	78:42
3. Pole Zach. Chorz.	10	12	45:40
4 Vorwärts Kat.	9	10	46:42
5. A. T. V. Siem.	7	8	27:32
6. St. Maria Kat.	10	7	40:56
7. P. Z. P. Siem.	8	6	32:45
8. R. K. S. Kat.	9	6	28:44
9. A. T. V. Kat.	8	6	31:49
10. W.S.V. N. Wieś	10	3	23:38

„FLOTA" ULEGA POWTÓRNIE KOSZYKARZOM „BAŁTYKU"

Na boisku „Floty" został rozegrany rewanżowy mecz koszykówki między PRKS, „Bałtyk" a WKS. „Flotą".

Ambitnie grających marynarzy pokonała świetnie zapowiadająca się drużyna robotnicza, w stosunku 38:24 (20:8).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Bałtyk": Kujawa, Kukułka, Juchnicki, Jechiel, Tomaszewski, „Tuti". „Flota": Jacewicz, Borkowski, Benicki, Różkowski, Rogaliński, Żdziech.

W siatkówce po interesującej grze zwycięża również „Bałtyk" 2:1 (6:15, 16:14, 17:15).

PIOTRKÓW

Rozgrywki o puhar w koszykówce dn. 7.7. 37 Ruch — Sokół 21:20. Gra żywa i b. ciekawa. Ruch w składzie rezerwowym przewyższał zespołowo przeciwników. Brak celności rzutów i słaba gra obrońców nie pozwoliły wygrać w lepszym stosunku.

Koszykówka męska Skra — Drukarz 38:13 (16:5). Znaczna przewaga drużyny Skry, która wystąpiła w odmłodzonym składzie. Dobrze wypadł debiut Świcarza.

Siatkówka męska Skra — Drukarz 15:6, 15:4. Skra w składzie: Smosarski I, Smosarski II, Stryjek, Wojewoda, Burzyński, Kwietniak pokonała silną drużynę Drukarza. W Drukarzu najlepiej grał Szwed, w Skrze Burzyński.

Siatkówka kobieca Skra — Drukarz 15:3, 15:8. Po ładnej walce zwyciężyły kobiety Skry. W drugim secie walka równa.

Nadsyłajcie sprawozdania z zawodów

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.